

cierpiała od rewolucji i bombardowania w r. 1848, zawsze powstawała jak Feniks z popiołów. Obecnie liczyła Messyna około 170.000 mieszkańców, a port jej należał do najbardziej odwiedzanych we Włoszech, obrót jego bowiem handlowy, przedstawiał rocznie wartość przeszło 60 milionów lirów. Dalej zaś Messyna była dotąd bardzo ważnym dla Włoch punktem strategicznym z racji tego położenia dominującego nad cieśniną Messyńską, która stanowi najkrótszą drogę między Tyrreńskim a Adryatykiem. Ostatnie trzęsienie ziemi nie tylko zniszczyło port i twierdzę Messyny, ale także zmieniło dno morskie cieśniny w ten sposób, że warunki żeglugi tamże zo-

ich jeszcze czeka, zanim energiczna akcja ratunkowa zdoła zatrzeć straszliwe ślady kataklizmu. Przedewszystkiem uderza z tych dorywczych wieści bezradność, jaka w niezwyklej chwili zapanała wszędzie, gdzie trzęsienie ziemi wystąpiło w całej sile. Zwykły to jednak objaw przy tego rodzaju katastrofie, która, jak żadna inna, działa na nerwy ludzkie. Stwierdzono to już od dawna, że żeglarz, który codziennie śmiało śmierci spogląda w oczy, że żołnierz znany z męstwa, że lekarz, co naraża ciągle swe życie, że wszyscy oni truchleją, poczuwszy drganie gruntu pod nogami, ujrzawszy walące się mury, słysząc krzyki pogrzebanych pod nimi. Najodważniejszych ogarnia strach paniczny, tracą poprostu głowę.

Także i tym razem nie brakło objawów — dowodzących, jakim zwierzęciem może stać się w danych okolicznościach człowiek. W Messynie, Reggio i w innych miejscowościach znalazły się indywidua, które korzystając z chwilowej bezkarności, rzucy się do obdzierania trupów, do rabunku rannych, do łupieży po ruinach mieszkań ludzkich. Dopiero rozstrzelanie przez wojska bez sądu takich rabusiów, położyło kres ich swawoli.

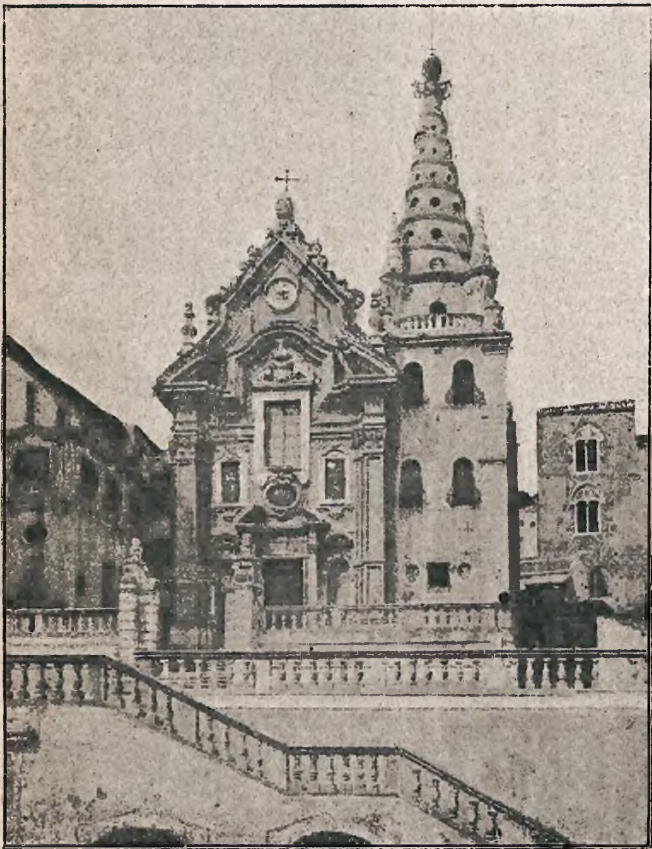
Do akcji ratunkowej, rozpoczętej na wielką skalę przez Włochy, przyłączyły się wszystkie narody cywilizowane. Składki płyną obficie, lecz nie będą one w stanie pokryć strat sprawionych tym strasznym kataklizmem. Porty, koleje żelazne, budynki mieszkalne i t. d. będzie można odbudować, ale zniszczonych dzieł sztuki, lub pochłoniętych przez morze całych kawałów ładu, za pieniądze nie da się sprawić.

A cóż dopiero mówić o tylu życiach ludzkich, które padły ofiarą rozrzuconych żywiołów, o tylu serdecznych związkach potarganych nieubłaganą ręką śmierci, o tylu tragediach, jakie rozegrały się w ciągu kilku minut, a których tak długo nie będą mogli zapomnieć ci, co pozostali przy życiu!..

Oprócz widoków Messyny, podajemy także widoki miast: Taorminy i Cefalu, które również, choć nie w tym stopniu co ona, ucierpiały w dniu 28 grudnia.

O mistrzostwo światowe.

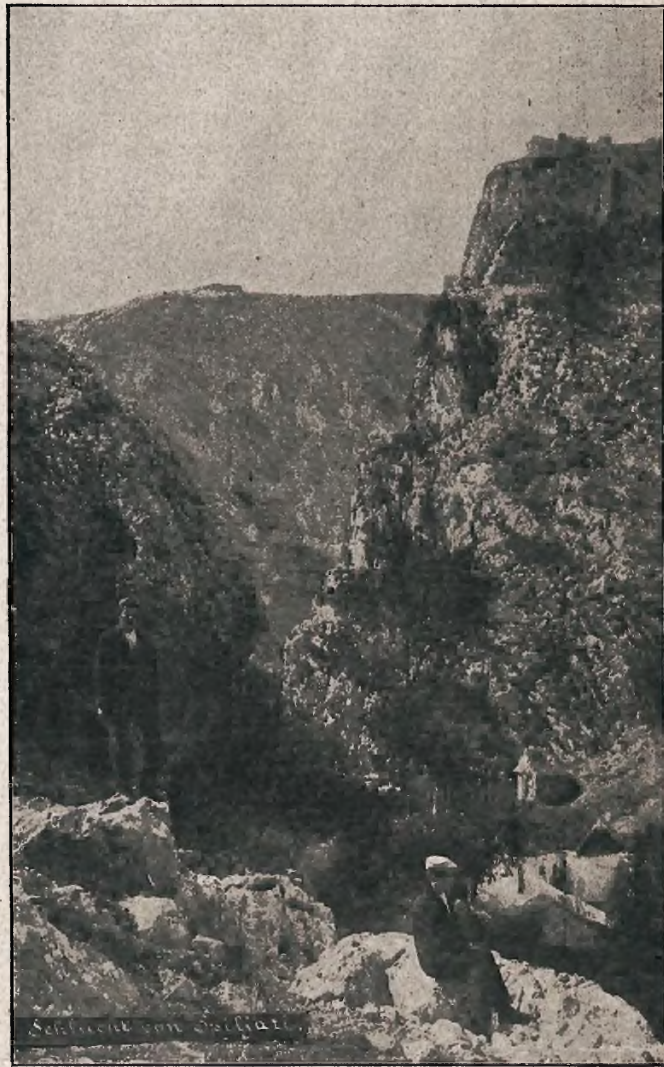
Człowiek, najdoskonalsze stworzenie boskie, ma często upodobania, które nie licują z jego, jakby przypuszczać należało, delikatną naturą, ale cofają go wstecz, między istoty o wiele od niego pod względem rozwoju duchowego niższe. Mamy tu na myśli walki byków, w których lubują się mieszkańcy półwyspu Pirenejskiego, walki kogutów i inne



Straszliwy kataklizm: Kościół San Gregorio (zbud. w 542 r.) w Messynie.

stały gruntownie zmienione. Fakt ten w związku ze szkodami maturalnymi, jakie poniosły Włochy — musi wpłynąć do pewnego stopnia na ich sytuację polityczną doby obecnej.

Dokładnego obrazu nieszczęścia, które wywołało głębokie wrażenie na całym świecie, a zarazem objawy gorącego współczucia, prędko nie będziemy mieli. Z dorywczych jednak wieści, jakie stamtąd dochodzą, można sobie zrobić pewne wyobrażenie o tem, co przeszli mieszkańcy tamtych okolic i co



Z Kotoru: Wąwóz Spiljari; na szczytach gór forty twierdzy kotorskiej.

podobne widowiska, które mają wielu zwolenników nawet między bardzo wykształconymi sferami. Podobnie rzecz się ma i z zapasami walczących na pięści. Bo też to widowisko dziwne — godność ludzka w wysokim stopniu poniżające.

Walczący wraz ze swymi świadkami wstępują na arenę, otoczoną gęstą siecią sznurów, która uniemożliwia cofanie się. Rozpoczyna się walka. Jeden stara się wyzyskać słabe strony drugiego, uderzając w najmniej odporne miejsca przeciwnika. To też karyera walczącego na pięści rozpoczyna się wybiciem zębów, połamaniem obojczyków i kości twarzowych. Najpewniejszym jest uderzenie w okolicę dołka podsercowego, lub też w szyję, gdzie przebiegają arterie. Nikt nie troszczy się o to, czy tam na arenie kto okaleczy, żadna wrażeń publika zapłaciła za miejsca wstępu, wymaga też podniecenia choćby ono nawet miało kosztować życie ludzkie. Słychać też z audytorium okrzyki zachęcające ulubieńca publiczności do pastwienia się nad przeciwnikiem. Wreszcie jeden z zapaśników poczyną konwulsyjnie wymachiwać ramionami i upada na sznury, a ciało jego zwisa bezwładnie. Świadkowie spieszą mu z pomocą, oblewając go zimną wodą, gdyż jeśli w przeciągu pięciu minut nie podejmie walki na nowo, uznany zostaje zwyciężonym, a ociekający krwią przeciwnik tryumfuje.

Podobne zapasy rozegrały się w ubiegłym tygodniu w Australii, dokąd je przeniesiono, obawiając się przeszkód ze strony policyi. Jako przeciwnicy stanęli naprzeciw siebie Tom Burns, szampion kanadyjski i dotychczas niezwyciężony murzyn, Jack Johnson. Walczono o ogromną sumę, nie brakło też amatorów hazardu, którzy przy tej sposobności poczynili nader wysokie zakłady. Rezultat walki rozegrał się w dniu 26 grudnia. Tom Burns uległ a Jacka Johnsona obwołano mistrzem światowym! Tryumf wątpliwej wartości, pomimo to jednak pisma angielskie nie przestają pisać hymnów pochwalnych na cześć zwycięzcy.



Z Kotoru: Przekupień grecki, sprzedający na ulicach pióra strusie.